
MATERIAŁY

Natalia Giza
Wydział Neofilologii
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Pokorna, skromna, cicha... mądra? Literatura parenetyczna dla kobiet w szesnastowiecznej Anglii

Abstract. Natalia Giza, Humble, Chaste, Silent... Educated? Courtesy Books for Women in the 16th-Century England

Renaissance in England is frequently referred to as the „Golden Age”, but despite countless innovative views and ideas, many aspects of social life did not develop simultaneously. The analysis of the 16th-century courtesy books for women enables readers to have a closer look at the Renaissance ideal of a perfect woman and the upbringing process, to which she was subjected in order to reach perfection. The most valued traits, defined mainly by men, still did not let women free themselves from stiff etiquette rules imposed on them several centuries earlier. While a man was spreading his Renaissance wings, a woman was silently staring at the ground beneath her feet.

Keywords: books for women, England, 16th Century

Okres panowania dynastii Tudorów (1485–1603) w Anglii jest często określane mianem „the Golden Age” – złotej epoki stanowiącej pasmo przemian w życiu i sposobie myślenia ówczesnych Anglików. Ideały europejskiego renesansu znalazły nad Tamizą podatny grunt. Stopniowy rozwój architektury, sztuki i literatury osiągnął punkt kulminacyjny za panowania Elżbiety I, której dwór zamienił się w kulturalną stolicę kraju. Nie bez znaczenia były też zawirowania religijne. Reformacja religijna Henryka VIII, przywrócenie katolicyzmu przez Marię I, zreformowany anglikanizm Elżbiety I, narodziny purytanizmu oraz szkocki presbiterianizm Johna Knox’a¹ kolejno modyfikowały tradycyjnie obowiązujące przekonania, odwracając dotychczasową hierarchię wartości do góry nogami. Warto jednak zastanowić się, czy epoka renesansu była faktycznie dla całego społeczeństwa angielskiego czasem „odrodzenia”?

¹ Zob. John Knox, *The History of the Reformation of Religion in Scotland*, ed. William M’Gavin, Glasgow: Blackie, Fullarton & CO., 1831.

Joan Kelly-Gadol w swoim rewolucyjnym eseju² na temat zmieniającego się statusu i roli kobiet w Europie celnie wskazuje, iż wbrew ogólnie przyjętym założeniom³, ideologia renesansu miała znikomy wpływ na rozluźnienie obyczajowego gorsetu konwensów i ograniczeń nałożonego na kobiety. Podczas gdy mężczyźni mogli swobodnie rozwijać swoje talenty i umiejętności w niemalże każdej dziedzinie życia, rola płci pięknej została sprowadzona do szeroko pojętego „bycia żoną” – osobą uległą, posłuszną, cichą... podrzędną. Aby uzasadnić swoją teorię Kelly-Gadol przyjmuje cztery podstawowe kryteria, według których stara się ocenić stopień awansu/degradacji społecznej kobiet:

1) seksualność kobiet w porównaniu z seksualnością mężczyzn; 2) polityczna i ekonomiczna rola kobiet (rodzaje prac wykonywanych przez kobiety w porównaniu do prac wykonywanych przez mężczyzn, prawo do posiadania własności, dostęp do władzy oraz wykształcenia niezbędnego do pracy, zarządzania własnością czy brania udziału w życiu politycznym); 3) kulturalne role kobiet i ich wpływ na kształtowanie się opinii społeczeństwa oraz dostęp do edukacji i/lub szkół; 4) ideologia dotycząca kobiet, w szczególności system podziału ról w stosunku do płci zaprezentowany lub promowany w symbolicznych wytworach społeczeństwa, takich jak sztuka, literatura i filozofia⁴.

Niniejszy tekst będzie dotyczyć kryterium drugiego i trzeciego, i dążyć do zdefiniowania roli kobiety w szesnastowiecznym społeczeństwie angielskim na podstawie procesu wychowania, któremu była poddawana od najmłodszych lat. Na czym polegało wychowanie dziewcząt? Jakie cechy starano się zaszczerpić i pielęgnować, a jakie w zupełności eliminowano? Czy poza byciem córką, żoną i matką kobieta mogła pragnąć jakiejś innej formy samorealizacji? Czy miała dostęp do edukacji? Czy mogłaby ją później w jakkolwiek sposób wykorzystać?

Punkt wyjścia stanowi literatura parenetyczna stworzona dla kobiet (ale w głównej mierze przez mężczyzn) żyjących w Anglii podczas rządów Tudorów. Ramy czasowe

² Joan Kelly-Gadol, *Did Women Have a Renaissance? w: Women, History and Theory. The Essays of Joan Kelly*, Chicago: The University of Chicago Press, 1984, s. 19–50; Joan Kelly-Gadol (1928–1982) była wybitnym amerykańskim historykiem specjalizującym się w tematyce włoskiego renesansu oraz zmieniającej się pozycji kobiet w Europie. Jej najsłynniejszy esej *Did Women Have a Renaissance?* podważył ogólnie przyjęte założenia dotyczące pozycji kobiet w epoce odrodzenia.

³ Przed publikacją prac Joan Kelly-Gadol, wśród badaczy historii społecznej panowało przekonanie o swoistym równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w epoce renesansu. Po raz pierwszy teoria ta została sformułowana w dziele uznanego szwajcarskiego historyka kultury Jakuba Burckhardta (1818–1897) zatytułowanym *Kultura Odrodzenia we Włoszech* opublikowanym w 1860 r. (Jakub Bruckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa 1961). Następnie przeniknęła do kanonu literatury traktującej o sytuacji kobiet w czasach renesansu, będąc wielokrotnie powtarzana w tak słynnych utworach, jak: Mary Ritter Beard, *Woman as Force in History. A Study in Traditions and Realities* (London: Octagon Books, 1976) czy Simone de Beauvoir, *The Second Sex* (trans. H.M. Parshley, London: Cape, 1953).

⁴ Joan Kelly-Gadol, *Did Women...*, s. 20.

„1) the regulation of female sexuality, as compared with male sexuality; 2) women’s economic and political roles, (i.e., the kind of work they performed as compared with men, and their access to property, political power, and the education or training necessary for work, property, and power); 3) the cultural roles of women in shaping the outlook of their society, and access to the education and/or institution necessary for this; 4) ideology about women, in particular the sex-role system displayed or advocated in the symbolic products of the society, its art, literature, and philosophy”.

celowo nie zostały zawężone wyłącznie do wieku XVI, jako że kilka dość istotnych pozycji powstało dużo wcześniej, a mimo to ich popularność nie słabła ani w wieku XVI, ani w późniejszych stuleciach. Również wiele utworów zostało opublikowanych już na początku XVII w., jednakże ich autorzy żyli i tworzyli pod wpływem wydarzeń wieku XVI, w związku z czym w oczywisty sposób wpisują się w nurt epoki.

Parenese to z języka greckiego „zachęta, ostrzeżenie, rada”⁵, dlatego też literatura parenetyczna to ogół utworów mających charakter dydaktyczno-moralizatorski. Początkowo były one skupione na temacie etykiety i właściwego zachowania związanego z odgrywaniem określonych ról społecznych, jednakże później ich treść została uzupełniona o elementy pozwalające na wykształcenie i propagowanie swoistej filozofii życia adekwatnej do realiów danej epoki. Powstanie pierwszych dzieł tego gatunku miało miejsce w średniowiecznych Niemczech i Włoszech, z tym, że ich popularność w dość krótkim czasie odbiła się echem praktycznie w całej Europie⁶. Jednakże prawdziwy rozkwit literatury parenetycznej skierowanej do szerszego grona odbiorców nastąpił dopiero w XVI w. We Włoszech powstały pierwsze prace⁷, które szybko stały się obowiązkową lekturą na wszystkich renesansowych dworach. To właśnie angielskie tłumaczenie słynnego *Il Cortegiano* opublikowane w 1561 r. przez Sir Thomasa Hoby’ego (angielski tytuł: *The Courtyer of Count Baldessar Castilio*)⁸ zawładnęło dworem Elżbiety I Tudor i było traktowane jako kwintesencja cnót i zalet prawdziwego dworzanina.

Problem z wczesną literaturą parenetyczną polega na tym, że była ona pisana głównie przez mężczyzn i w lwiej części adresowana tylko i wyłącznie do mężczyzn. W utworze Giovanniego della Casa⁹ znajdziemy jedynie nieliczne, powierzchowne wzmianki dotyczące kobiet, natomiast we wspomnianym już *Il Cortegiano* cała trzecia część¹⁰ została poświęcona dyskusji o perfekcyjnej „*donna di palazzo*” – idealnej kobiecie na dworze. Wart podkreślenia jest fakt, że pomimo iż cztery kobiety obecne są podczas trwania rozmowy, żadna z nich nie przyczynia się bezpośrednio do rozwinięcia tematu. To panowie definiują cnoty i zalety, które powinna posiadać idealna renesansowa dama. Przez słowa jednego z bohaterów Castiglione przypisuje kobietom funkcję czysto dekoracyjną: powinny tańczyć, uśmiechać się, prowadzić dowcipne rozmowy i generalnie „uprzyjemniać

⁵ W. Kopaliński, *Słownik Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych*, Warszawa 1983, s. 314–315.

⁶ Moralizatorska literatura średniowieczna ukształtowała pewne „wzorce parenetyczne”: idealnego władcy, rycerza i świętego, propagujące godne naśladowania postawy i zachowania. Najwcześniejsze utwory zaliczające się do tej kategorii to chociażby: *Kronika polska* Galla Anonima przedstawiająca idealnego władcę Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego, *Opowieści Okrągłego Stołu* o królu Arturze i jego dzielnych rycerzach czy francuska *Pieśń o Rolandzie* również malująca obraz idealnego rycerza.

⁷ Najśłynniejsze włoskie teksty parenetyczne z XVI w. to: Baldassare Castiglione *Il Cortegiano* z 1528 r., Giovanni della Casa *Il Galateo* z 1558 r. oraz Stefano Guazzo *La Civil Conversazione*.

⁸ W 1566 r. Łukasz Górnicki stworzył polską wersję *Il Cortegiano* zatytułowaną *Dworzanin polski*, jednakże nie jest to wierne tłumaczenie oryginału, a raczej jego adaptacja dopasowująca utwór do realiów i warunków panujących w Polsce.

⁹ Giovanni della Casa, *Galateo: or, a Treatise on Politeness and Delicacy of Manners Addressed to a Young Nobleman*, London: J. Dodsley in Pall-Mall, 1774.

¹⁰ *The Courtyer of Count Baldessar Castilio, divided into foure bookes. Very necessary and profitable for yonge gentilmen and gentilwomen abiding in court, palaice, or place, done into English by Sir Thomas Hoby (1561)* London: David Nutt in the Strand, 1900, s. 209–290.

czas” towarzystwa, w którym się znajdują¹¹. Na tej podstawie można by było wysnuć wniosek, że dobrze wychowane dziewczęta były od najmłodszych lat przygotowywane do pełnienia roli „uzupełniającej” wobec mężczyzny. Czy jednak model obowiązujący wśród włoskiej arystokracji miał szansę przyjąć się w realiach kraju rządzonego nad Tamizą przez „Królową Dziewicę”, poślubioną tylko i wyłącznie swojemu narodowi?

Zagłębiając się w XVI-wieczną literaturę parenetyczną dla kobiet, należy sięgnąć do dwóch utworów powstałych we Francji we wcześniejszych stuleciach, które dzięki swojemu pionierskiemu charakterowi wywarły znaczący wpływ na angielskie teksty renesansowe.

Pierwszym z nich jest *The Book of The Knight of the Tower, Landry* napisany przez francuskiego szlachcica Geoffroy VI de la Tour Landry jeszcze pod koniec XIV w. We wstępie do swojego dzieła, autor jasno określa cel, jaki przyświecał mu podczas tworzenia: [...] *rozmyślając o moich córkach [...], pomyślałem, że napiszę książkę, z której mogłyby dowiedzieć się, jak radzić sobie w życiu, a mając przed oczami dobro i zło, od zawsze obecne w świecie, będą mogły właściwie oceniać terażniejszość*¹². W efekcie końcowym powstał jeden z pierwszych utworów o charakterze parenetycznym skierowany w pełni do kobiet.

Będąc wdowcem, De La Tour Landry w trosce o swoje osierocone córki dokłada wszelkich starań, aby wychować je zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami późnośredniowiecznej etykiety. Jego „poradnik” w rzeczywistości stanowi bogatą kolekcję egzemplów prezentujących zarówno pozytywne, jak i negatywne postacie kobiece zaczerpnięte z różnego rodzaju dostępnych ówczesnie źródeł – Biblii, literatury antycznej, kronik, żywotów świętych, legend oraz z własnego doświadczenia¹³. Ich moralizatorski styl ma pomóc w instruowaniu młodych, dobrze usytuowanych dziewcząt w kwestii odpowiedniego zachowania się podczas wizyt na królewskim dworze, który przedstawiony jest przez autora jako miejsce wypełnione złotoustymi dworzanami, czyhającymi na ich cnotę i mogącymi z łatwością zrujnować dobre imię całej rodziny¹⁴. De La Tour Landry przyjmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec stylu życia prowadzonego przez młode pokolenie, a przez swoje rady stara się ustrzec swoje pociechy przed popełnianiem podobnych błędów. Według niego dziewczęta powinny być nieustannie pilnowane, aby były w stanie zachować dziewictwo aż do zamążpójścia. Szczególne znaczenie miało więc wpajanie im takich wartości, jak cnotliwość, małomówność, pokora i posłuszeństwo wobec ojca, a później wobec męża. Co więcej, De La Tour Landry zaleca, aby młode niewiasty zawsze miały dla siebie zajęcie – niech pomagają w pracach domo-

¹¹ *The Courtyer of Count...*, s. 221–222.

¹² *The Book of the Knight of the Tower, Landry. Which He Made for the Instruction of His Daughters*, trans. Alexander Vance, London: Hamilton, Adams, & CO., 1868, s. 19.

„[...] considering of my daughters [...], I thought that I would make a book, wherein they might see how to carry themselves in the world, and have set before them the good and the evil which had passed in it, and thus the better, be enabled to judge of the present”.

¹³ *The Book of the Knight...*, s. 20; Anne Simon, *Framing Lives: The Narratives of Behaviour in „Der Ritter vom Turn”*, „Daphnis – Zeitschrift für Mittlere Deutsche Literatur” vol. 28, nr 1, 1999, (s. 35–59), s. 36–37.

¹⁴ *The Book of the Knight...*, s. 42–43, 86–87.

wych, lub spędzają czas na modlitwie i czytaniu Biblii, ponieważ lenistwo jest pierwszym z kroków sprowadzających na złą drogę. Jeśli zaś chodzi o wygląd zewnętrzny, zakazane były dopasowane stroje, bogate ozdoby, farbowane włosy oraz makijaż. Piękno kobiety powinno być widoczne w jej uczynkach, a niekoniecznie w jej fizycznej postaci. Anne Simon, określa parenetyczny tekst *The Book of The Knight of the Tower, Landry* jako: *przewodnik do właściwego – to jest, społecznie akceptowalnego – zachowania młodych, szlachetnie urodzonych kobiet i mężczyzn [...]*¹⁵. A jako, że to właśnie kobiety, spadkobierczynie grzechu Ewy, są z natury bardziej skłonne do ulegania pokusom, im potrzebne są instrukcje wskazujące właściwą drogę.

Kolejnym utworem, powstałym we Francji w XV wieku jest *The Book of The City of Ladies* autorstwa Christine de Pizan¹⁶. Uważana za inicjatorkę poglądów feministycznych, Pizan odpiera ówczesne mizoginistyczne ataki, kreując w swoim utworze wyidealizowane miasto kobiet. Przy pomocy spersonifikowanych trzech cnót: Rozsądku, Uczciwości oraz Sprawiedliwości autorka stopniowo buduje od podstaw nową osadę, do której zaprasza najbardziej cenione i zasłużone postacie kobiet (zarówno te, żyjące współcześnie, jak i te, z kart historii). Powstałe mury i budynki mają symbolizować chęć i zdolność kobiet do samoobrony, natomiast zgodna współpraca – możliwość pełnego uczestnictwa we wszystkich aspektach życia społecznego.

Pizan zabiera również głos w kwestii formalnej edukacji kobiet. Podczas rozmowy z cnotą Rozsądku autorka dopytuje się czy prawdą jest, że umysł kobiety nie może równać się z umysłem mężczyzny pod względem zdolności przyswajania wiedzy. W odpowiedzi dostaje następujące wytłumaczenie: *Powiem ponownie [...] jeżeli posyłanie córek do szkoły byłoby tak samo rozpowszechnione jak posyłanie synów, i jeśli byłyby one wtedy nauczone wiedzy przyrodniczej, uczyłyby się tak dokładnie i rozumiałyby wszystkie niuanse sztuki i nauki tak dobrze jak synowie*¹⁷. Jeśli więc kobiety i mężczyźni są sobie równi pod tym względem, dlaczego nie korzystają z nauki i wiedzy w jednakowym stopniu? Ponownie głos zabiera cnota Rozsądku: *Ponieważ [...] społeczeństwo nie wymaga od nich angażowania się w sprawy, których wykonanie zostało zlecone mężczyznom. W zupełności wystarczy, aby kobiety wykonywały swoje codzienne obowiązki, do których zostały przeznaczone*¹⁸. Zgodnie ze średniowiecznymi poglądami, Pizan wierzyła, że istniejąca forma organizacji społecznej została ustanowiona przez Boga, dlatego też człowiek nie jest w stanie przeciwstawić się jej, a tym bardziej próbować ją zmieniać. Wkła-

¹⁵ Anne Simon, *Framing Lives...*, 39–40.

„a guide to correct – that is, socially acceptable – behaviour for young ladies and gentlemen of the nobility [...]

¹⁶ Christine de Pizan, *The Book of The City of Ladies*, trans. Earl Jeffrey Richards, London: Pan Books Ltd, 1983.

¹⁷ Christine de Pizan, *The Book ...*, s. 63.

„I tell you again [...] if it were customary to send daughters to school like sons, and if they were then taught the natural sciences, they would learn as thoroughly and understand the subtleties of all the arts and sciences as well as sons”.

¹⁸ Christine de Pizan, *The Book ...*, s. 63–64.

„Because [...] the public does not require them to get involved in the affairs which men are commissioned to execute [...]. It is enough for women to perform the usual duties to which they are ordained”.

dając rewolucyjne, jak na wiek XV, opinie w usta cnót, Pizan podkreśla ich znaczenie, nadając im większą wagę oraz moralizatorski wydźwięk. Co więcej w *The Book of The City of Ladies* każda przedstawiona teoria poparta jest konkretnymi przykładami kobiecych wzorców godnych naśladowania, dzięki czemu cała praca zyskuje na wiarygodności.

Po określeniu natury kobiety w *The Book of The City of Ladies* Pizan stworzyła swojego rodzaju kontynuację zatytułowaną *The Treasure of The City of Ladies or The Book of the Three Virtues*¹⁹, która stanowi uzupełnienie treści zawartych w pierwszym dziele. Jednakże tym razem autorka powstrzymuje się od wyrażania kontrowersyjnych, emancypacyjnych opinii, skupiając się na dostarczeniu swoim czytelniczkom praktycznych porad dotyczących kultywowania określonych cnót w życiu codziennym. Biorąc pod uwagę strukturę utworu oraz sposób, w jaki Pizan przekazuje swoje uwagi, *The Treasure of the City of Ladies* może być traktowane jako jeden z pierwszych przedstawicieli gatunku literatury parenetycznej dla kobiet.

Cały tekst został podzielony na trzy części, z których każda skierowana jest do kobiet o innym statusie społecznym: zaczynając od tych dobrze sytuowanych, żyjących na dworze, a kończąc na najbiedniejszych wieśniaczkach, prostytutkach oraz zakonnicach. W każdym przypadku Pizan porusza kwestie właściwego ubioru, zachowania się i odpowiedniego doboru słów w najprzeróżniejszych sytuacjach i w obecności różnych osób. Stworzone przez Pizan scenki stanowią miniaturowe wycinki z piętnastowiecznej rzeczywistości, rewelacyjnie ilustrujące ówczesny sposób postrzegania kobiet i ich życiowej roli. Kończąc swoje rozważania, autorka z dumą i satysfakcją podziwia swoje dzieło, wyraźnie określając jego cel i przeznaczenie: *Im dłużej na nie [wskazówki] patrzę, tym lepsze wydają się być: bardzo przydatne do szerzenia dobra, do poprawy szlachetnych zwyczajów oraz do podkreślenia honoru dam oraz całego świata kobiet, żyjących teraz i w przeszłości, wszędzie tam, gdzie ta książka dotrze i będzie widziana*²⁰.

Styl oraz ideologia zawarta zarówno w *The Book of The Knight of the Tower*, *Landry*, jak i w *The Book of The City of Ladies* oraz *The Treasure of The City of Ladies* sprawiają, że są to dzieła wyprzedzające czasy, w których powstały. Co więcej, mimo że zostały napisane we Francji, w bardzo niedługim czasie przetłumaczono i wydano je w Anglii²¹, gdzie zyskały ogromną popularność i znalazły naśladowców propagujących zawarte w nich treści.

Przenosząc się na grunt szesnastowiecznej Anglii, pierwszeństwo należy oddać... Hiszpanowi. Juan Luis Vives przybył nad Tamizę w latach dwudziestych i będąc znanym już w Europie myślicielem i naukowcem, bez przeszkód zaprzyjaźnił się z gronem najwybitniejszych londyńskich humanistów. Trafiając na angielski dwór, podbił serce swojej

¹⁹ Christine de Pizan, *The Treasure of The City of Ladies or The Book of the Three Virtues*, trans. Sarah Lawson, London: Penguin Books, 1985.

²⁰ Christine de Pizan, *The Treasure...*, s. 180.

„The more I look at them the better they seem: very profitable for the good, the improvement of virtuous habits, and the increase of honour of ladies and the whole world of women, present and future, wherever this book can reach and be seen”.

²¹ *The Book of the Knight of the Tower* została przetłumaczona na język angielski i wydana przez Williama Caxtona już w 1483 r., natomiast Brian Ansley przełożył i wydał *The Boke of the Cyte of Ladyes* w 1521 r.

rodaczki, królowej Katarzyny Aragońskiej, zostając jej oddanym powiernikiem i doradcą²². To właśnie na życzenie królowej rozpoczął pracę nad jednym ze swoich największych dzieł: *De Institutione Feminae Christianae* [angielski tytuł: *The Instruction of a Christian Woman*], które w domyśle miało stanowić praktyczny poradnik dla młodziutkiej księżniczki Marii Tudor, a w rzeczywistości, po przetłumaczeniu na język angielski stało się prototypem i wzorem dla późniejszych utworów parenetycznych dedykowanych kobietom.

W swoim wstępie do *The Instruction of a Christian Woman* Vives stwierdza, że jest pierwszym z pisarzy, który podjął się opracować plan instrukcji i wskazówek dotyczących właściwego wychowania chrześcijańskiej kobiety²³. Tłumacząc zwięzłość swojego tekstu, stwierdza:

Co więcej, pomimo iż istnieje niezliczona ilość porad dla mężczyzn, kobiety mogą być poinstruowane w zaledwie kilku słowach. Mężczyzna musi zajmować się zarówno problemami domowymi, jak i państwowymi, w swojej sprawie, jak i w sprawie dobra ogółu, dlatego też nie można zawrzeć w paru księgach tego, jak powinien się zachowywać w tak licznych i zróżnicowanych sytuacjach. Natomiast jedynym obowiązkiem spoczywającym na barkach kobiety jest dogłębne oglądanie swojej uczciwości i cnotliwości, dlatego też, jeśli zostanie ona odpowiednio poinformowana w tej kwestii, będzie to dla niej wiedza wystarczająca²⁴.

W społeczeństwie funkcjonującym według zasad primogenitury, narodziny dziecka płci żeńskiej stanowiło pewnego rodzaju rozczarowanie i było zapowiedzią dodatkowych zmartwień. Córkę należało wychować i korzystnie wydać za mąż, co niestety było nierozdzielnie związane ze znacznym nakładem finansowym, mającym zapewnić odpowiedni posag. Wraz ze zmianą nazwiska dziewczyna spod kurateli ojca przechodziła pod nadzór małżonka, stając się częścią jego rodziny. To syn zapewniał ciągłość rodu i od samego początku przeznaczony był do „wyższych celów”. Dlatego też wychowanie chłopców i dziewcząt wyglądało zupełnie inaczej. Wiązało się to również z faktem, że matczyzna opieka nad synem ustawała w momencie, kiedy osiągał wiek 7 lub 8 lat i mógł rozpocząć swoją oficjalną edukację, natomiast nad córką trwała aż do momentu jej zamążpójścia i wyprowadzki z domu rodzinnego²⁵.

Pomimo licznych różnic w swoich poglądach, autorzy renesansowych tekstów parenetycznych zdawali się być jednomyślni co do ogromnej roli matki w początkowym

²² Charles Fantazzi, „Vives, Juan Luis (1492/3–1540)” w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004, online edition, październik 2008 [<http://www.oxforddnb.com/view/article/28337>, 12.02.2012]

²³ *Vives and the Renaissance Education of Women*, ed. Foster Watson, London: Edward Arnold, 1912, s. 32–33.

²⁴ *Vives and the Renaissance...*, s. 34.

„Moreover, though the precepts for men be innumerable, yet women may be informed with few words. For men must be occupied both at home and abroad, both in their own matters and for the common weal. Therefore it cannot be declared in few books, but in many and long, how they shall handle themselves in so many and divers things. As for a woman, she hath no charge to see to, but her honesty and chastity. Wherefore when she is informed of that, she is sufficiently appointed”.

²⁵ René de Maulde la Clavière, *The Women of the Renaissance. A Study of Feminism*, tłum. George Herbert Ely, New York: G.P. Putnam's Sons, s. 72–73.

stadium rozwoju dziecka. Wychwalano i zalecano karmienie potomstwa własną piersią, gdyż oprócz oczywistych, biologicznych korzyści, wierzono również, że wraz z mlekiem dziecko przejmuje cechy osoby karmiącej²⁶. Również Vives mocno podkreśla więzi, które tworzą się pomiędzy matką a dzieckiem (a w szczególności córką) podczas osobistego karmienia i opieki:

Matka będzie jeszcze bardziej uważać za swoją, taką córkę, którą nie tylko wydała na świat, ale którą również, od pierwszych chwil, nosiła w swoich ramionach, karmiła piersią i żywiła własną krwią; którą przytulała i z radością obserwowała i całowała jej pierwsze uśmiechy i słuchała jej pierwszego gaworzenia; którą mocno tuliła do własnej piersi, modląc się do Boga o wszelką dla niej pomyślność²⁷.

Wierzono, że jedyną umiejętnością, jaką posiada dziecko jest zdolność do naśladowania, dlatego też tak ważne jest, aby miało przy sobie odpowiedni wzorzec. To właśnie matkę obarczono odpowiedzialnością za zaszczepienie w dziecku pierwszych, podstawowych nawyków związanych chociażby z odpowiednim sposobem wypowiedzania się. Dużo uwagi poświęcono nauce właściwej wymowy i słownictwa, ponieważ stanowiły one jeden z wyznaczników przynależności klasowej²⁸. Kobiety zajmujące się swoimi pociechami powinny więc cały czas zwracać uwagę na to, co i w jaki sposób mówią, gdyż nawyki, które dzieci nabędą w pierwszych latach swojego życia, mogą okazać się trudne do wykorzenia w późniejszym okresie²⁹. Co więcej, matka jako autorytet powinna także swoim codziennym zachowaniem dawać przykład cnót, które dziecko miałooby od niej przejąć.

Jedną z najważniejszych wartości wpajanych dziewczętom od najmłodszych lat było posłuszeństwo. W podrzędiale zatytułowanym „Obowiązki dzieci wobec rodziców” w poradniku na temat dobrego życia, autorstwa Thomasa Becona³⁰, jego syn, powołując się na słowa św. Pawła, stwierdza: *na instytucję i obowiązki dziecka wobec rodziców składają się dwa czynniki: szacunek i posłuszeństwo. Dziecko, które chce wypełniać swo-*

²⁶ Jednym z najślynniejszych poradników promujących karmienie piersią jest tekst autorstwa żyjącej pod koniec XVI w. hrabiny Elżbiety Clinton, matki 18 dzieci. Elizabeth Clinton, „The Countess of Lincoln’s Nursery”, w: *The Broadview Anthology of Seventeenth-Century Verse & Prose*, vol. II: *Prose*, ed. A. Rudrum, J. Black, H. F. Nelson, Peterborough: Broadview Press, 2001.

²⁷ *Vives and the Renaissance...*, s. 39–40.

„And the mother may more truly reckon her daughter her own, whom she hath not only brought into the world, but also hath carried still in her arms of a Babe, unto whom she hath given teat, whom she hath nourished with her own blood, whose body she hath cherished in her lap, and hath cheerfully watched and kissed the first laughs, and first hath joyfully heard the stammering of it, coveting to speak, and hath held hard to her breast, praying for every blessing from heaven”.

²⁸ Ruth Kelso, *Doctrine for...*, s. 118–119.

²⁹ *Vives and the Renaissance...*, s. 40–41.

³⁰ Thomas Becon był angielskim duchownym zaangażowanym w protestancką reformację religijną zapoczątkowaną przez Henryka VIII. Jedno z jego najślynniejszych dzieł *The Catechism*, przedstawiające humanistyczne poglądy autora na edukację, powstało jeszcze za panowania Edwarda VI, ale zostało wydane dopiero po powrocie Becona do łask pod rządami Elżbiety I.

Seymour Baker House, „Becon, Thomas (1512/13–1567)”, in: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004, online edition, październik 2009 [<http://www.oxforddnb.com/view/article/1918,14.02.2012>]

je obowiązki szczerze i w zgodzie z bożymi przykazaniami, musi nie tylko szanować, ale również bezwzględnie słuchać swojego ojca i swoją matkę³¹. Cały utwór ma formę konwersacji i stanowi spójny zapis rozmowy ojca ze swoim dzieckiem. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż pomimo że wiele fragmentów odnosi się do matek, żon, córek czy wdów, w dialogu biorą udział wyłącznie mężczyźni (ojciec i syn), natomiast kobiety, wierne ówczesnym zaleceniom, milczą.

Także Vives zabiera głos w kwestii posłuszeństwa (lub jego braku) dzieci wobec rodziców. Zaleca on matkom szukanie „złotego środka” pomiędzy zbytnią pobłażliwością a nadmierną surowością wobec swoich pociech. Powinny pamiętać, że jeśli pozwolą dzieciom na zbyt dużo swobody muszą liczyć się z tym, że ich podopieczni mogą pobłądzić, wybierając drogę występku zamiast drogi cnoty. Szczególnie podatne na uleganie pokusom tego świata zdają się być dziewczynki, dlatego też Vives ostrzega:

Rodzicielska pobłażliwość jest bardzo szkodliwa dla dzieci, gdyż daje im ona nagły i nieograniczony dostęp do zła. Jest to szczególnie niekorzystne dla dziewcząt, ponieważ to co je zazwyczaj powstrzymuje przed złem to strach [przed karą]. Jeżeli jednak nie mają się czego obawiać, wszystkie naturalne bariery upadają. Jeżeli z natury pociąga je zło, pogrążą się w nim bez namysłu³².

Dlatego też, już od najmłodszych lat wymagano od dziewcząt, aby natychmiastowo spełniały wszystkie wydane im polecenia, bez kwestionowania ich czy zastanawiania się nad nimi. Biernie podporządkowanie się woli innych było również lekcją pokory w przyjmowaniu krytyki za popełnione błędy czy niedociągnięcia. Jedyną dopuszczalną formą reakcji na rodzicielską naganę była spuszczone głowa, wzrok skierowany w dół i zamknięte usta³³. Momentem kulminacyjnym, który weryfikował prawdziwe posłuszeństwo córki wobec rodziców była jej zgoda na poślubienie wybranego dla niej kandydata. Nawet, jeżeli byłoby to wbrew jej woli, powinna ona z pokorą i wdzięcznością zawierzyć wiedzy i doświadczeniu starszych³⁴.

Obowiązkiem rodziców było korzystne wydanie córki za mąż, jednakże aby taki plan miał szanse powodzenia niezbędny warunek stanowiło dziewictwo córki. Dlatego też kolejną z cech obowiązkowo wpajanych dziewczętom była cnotliwość, określana również jako czystość duszy i ciała. Według Vivesa ma ona pierwszorzędne znaczenie: *Ponad wszystko, powinna ona [dziewczyna] być świadoma, że najważniejszą kobiecą zaletą*

³¹ Thomas Becon, *The Catechism of Thomas Becon with other pieces written by him in the reign of king Edward the Sixth*, ed. John Ayre, Cambridge: The University Press, 1844, s. 357.

„[...] the office and duty of children toward their parents consisteth in two things. [...] Honour and obedience. That child, which will do his office truly and faithfully according to the commandment of God, must both honour and obey his father and mother”.

³² Juan Luis Vives, *The Education of a Christian Woman, a sixteenth-century manual*, ed. i tłum. Charles Fantazzi, Chicago: The University of Chicago Press, 2000, s. 58.

„The indulgence of parents is very harmful to children, since it offers them free access to a thousand vices and even thrusts them in their face. But this is especially harmful for the girl, for she is held back to a great degree solely by fear. If that is not present, then all the barriers of nature are let down. If she is drawn to evil by nature, then she plunges into it headlong”.

³³ Ruth Kelso, *Doctrine for...*, s. 44.

³⁴ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 155.

jest cnotliwość, i że w swojej moralnej wartości jest ona równa wszystkim innym. Jeżeli jest obecna, nie trzeba doszukiwać się innych, jeżeli jej nie ma, na inne i tak nie zwraca się uwagi³⁵.

Żyjąca w drugiej połowie XVI w. Dorothy Leigh jest jedną z nielicznych kobiet, które pozostawiły po sobie pisemne wskazówki dla swoich dzieci. Będąc świadomą swojej choroby i zbliżającej się śmierci, Leigh wykorzystała formę „poradnika”, aby uzasadnić swoje, niespotykane jak na tamte czasy, pisarskie ambicje. Wierzyła, że po jej odejściu, stworzony przez nią tekst będzie musiał zastąpić dzieciom matczyną wiedzę i doświadczenie. Mimo że bezpośrednimi odbiorcami miały być jej pociechy, styl tekstu i zawarte w nim idee sugerują, że Leigh od samego początku liczyła na szersze grono czytelników³⁶. Dla autorki zaszczerpienie w dzieciach (a szczególnie w córkach) umiłowanie cnotliwości ma również wartość priorytetową: *ta, która jest cnotliwa, nie wie co to lenistwo i zbędne przyjemności, jest pełna pokory i chrześcijańskich cnót; ta, która jest cnotliwa, nie szczyi się swoją urodą ani nie jest próżna, za to jest zawsze zajęta czytaniem, rozmyślaniem lub praktykowaniem dobrych rzeczy, których nauczyła ją Biblia*³⁷. Leigh przestrzegała dziewczęta także przed mężczyznami, którzy stanowią największe zagrożenie dla ich cnotliwości. Dlatego też, niemalże powtarzając za Vivesem, zalecała swoim córkom czujność i ostrożność oraz spędzanie czasu w towarzystwie innych kobiet³⁸.

Trzecią wartością, która wraz z posłuszeństwem i cnotliwością stanowiła podstawę wychowania dziewcząt, była pobożność. Zazwyczaj sprowadzano ją do częstej modlitwy, deklaracji miłości do Boga oraz skromności i pokory, dzięki którym córka powinna nauczyć się miłować dobro i gardzić złem. Szczególnie Thomas Becon zalecał matkom, aby od samego początku wpajały swoim dzieciom podstawy wiary chrześcijańskiej:

Już od najwcześniejszych lat, w których dziecko zaczyna wypowiadać swoje pierwsze słowa należy uczyć je, aby nie były to słowa próżne, nierozważne lub swawolne ale poważne, wyważone i pobożne, takie jak: Bóg, Jezus Chrystus, wiara, miłość, nadzieja, cierpliwość, dobroć, pokój, etc. A kiedy dziecko jest już w stanie wypowiadać całe zdania niech rodzice uczą ich

³⁵ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 116.

„Above all, she should be aware that the principal female virtue is chastity, and it is in itself the equal of all the others in moral worth. If it is present, one need not look for others, and if it is absent, one should disregard the others”.

³⁶ Jocelyn Catty, „Leigh, Dorothy (d. in or before 1616)”, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004, online edition, [http://www.oxforddnb.com/view/article/45499, 15.02.2012]

W swoim dziele autorka wielokrotnie porusza kwestie religijne, prezentując je z perspektywy zdeklarowanej protestantki. Co więcej, instruując swoich synów w kwestii wyboru odpowiedniej żony, stara się przedstawić teorię równości pomiędzy małżonkami.

³⁷ Dorothy Leigh, *The Mother's Blessing or The godly counsaile of a Gentle-woman not long since deceased, left behind her for her Children*, w: *Women's Writing in Stuart England. The Mothers' Legacies of Dorothy Leigh, Elizabeth Joscelyn and Elizabeth Richardson*, ed. Sylvia Brown, Phoenix Mill: Sutton Publishing Limited, 1999, s. 27.

„[...] who so is truly chaste, is free from idleness and from all vaine delights, full of humility, and good Christian vertues; who so is chaste, is not given to pride in apparell, nor any vanity, but is alwaies either reading, meditating or practising some good thing which she hath learned in the Scripture”.

³⁸ Dorothy Leigh, *The Mother's...*, s. 28; Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 55.

takich zdań, które pomogą rozniecić w nich miłość i uwielbienie cnoty a nienawiść i pogardę wobec występku i grzechu, na przykład: Zbaw mnie Boże, Chrystus przez swoją śmierć odkupił moje grzechy, Dobry Bóg mnie uświęcił³⁹.

Wszystkie cnoty chrześcijańskie powinny znaleźć odzwierciedlenie w codziennym zachowaniu się dziewczyny. Jej dieta powinna być prosta i lekka, a posiłki jedzone rzadko i w niewielkich ilościach. Vives zalecał, aby kobiety niezamężne często pościły, jednakże nie w celu osłabienia ciała, ale po to, aby utrzymać je pod kontrolą i *zdusić ogień młodości*⁴⁰. Skromność i umiarkowanie powinny być również widoczne w ubiorze i uczesaniu kobiety. Za grzech i przejaw pychy uznawano kobiece próby „poprawiania” urody, którą obdarował ją Bóg. Co więcej, dama przyciągająca swoim wyglądem spojrzenia innych, narażała się na utratę dobrego imienia i cnotliwości (a nieraz i cnoty). Dlatego też niewyszukane i pozbawione ozdób suknie oraz brak perfum i makijażu był jedyną akceptowalną formą podkreślania naturalnego piękna⁴¹.

W kwestii dobrych manier obowiązywała jedna podstawowa zasada – dziewczyna zawsze powinna zachowywać się w taki sposób, aby nie zwracać na siebie uwagi innych. Kiedy stoi, powinna mieć złączone stopy i nie powinna wykonywać żadnych niepotrzebnych ruchów głową, ramionami czy rękami. Idąc, powinna iść nie za szybko ani zbyt wolno, aby nikt nie pomyślał, że robi to celowo. Przy stole powinna siedzieć w wyprostowanej pozycji, ze złączonymi stopami i kolanami (oznaka dziewictwa), z opuszczonym wzrokiem i poważnym wyrazem twarzy (oznaka pokory i skromności), bez rozglądania się wokół siebie. Kiedy zabiera głos, musi zwracać uwagę na to, do kogo, gdzie, kiedy i o kim mówi⁴². Jednakże umiejętność wypowiedzania się, w przypadku młodych dziewcząt, wcale nie była traktowana jako zaleta. Wręcz przeciwnie, *pannę powinno być widać, ale nie powinno się jej słyszeć*⁴³. Małomówność lub wręcz powstrzymywanie się od rozmowy były uważane za jedną z cenniejszych zalet dobrze wychowanych dziewcząt.

Aby dziewczyna potrafiła w przyszłości wypełniać swoje obowiązki żony, matki i pani domu, oprócz wielce pożądanых cech osobowości, powinna również posiadać umiejętności praktyczne, świadczące o jej pracowitości i zaradności. Tak jak odmawianie modlitwy miało zapobiec grzesznym myślom, tak zajmowanie się domem miało na celu niedopuszczenie do beczynności. Lenistwo uważano za grzech i walczone z nim wszelkimi możliwymi sposobami. Vives zalecał, aby od najmłodszych lat dziewczynki bawiły

³⁹ Thomas Becon, *The Catechism...*, s. 348.

„So soon as the children be able to speak plainly, let them even from their cradles be taught to utter not vain, foolish and wanton, but grave, sober and godly words; as, God, Jesus Christ, faith, love, hope, patience, goodness, peace, &c. And when they be able to pronounce whole sentences, let the parents teach their such sentences as may kindle in them a love towards virtue, and an hatred against vice and sin; as for an ensample: God saveth me. Christ by his death redeemed me. The holy Ghost sanctifieth me”.

⁴⁰ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 87.

„[...] extinguish the fires of youth”

⁴¹ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 94–109; Thomas Becon, *The Catechism...*, s. 345–346.

⁴² Ruth Kelso, *Doctrine for...*, s. 50.

⁴³ Thomas Becon, *The Catechism...*, s. 369.

„A maid should be seen, and not heard.”

się różnymi sprzętami domowymi i próbowały odtwarzać sceny z życia codziennego, ucząc się przy tym właściwego radzenia sobie w podobnych sytuacjach⁴⁴.

Jednym z podstawowych zajęć odpowiednich dla prawdziwej pani domu było szycie i przędzenie. W wieku XVI dostępne były swego rodzaju podręczniki wprowadzające kobiety w tajniki używania igły i nici⁴⁵. Mając ograniczoną swobodę wypowiedzenia się, płótno mogło być przez kobiety traktowane jako sposób na zaprezentowanie swojego talentu, pracowitości czy chociażby poczucia humoru. To, co nie mogło być powiedziane, mogło w sprytny sposób zostać artystycznie przedstawione.

Kolejną umiejętnością potrzebną kobiecie było przyrządzanie posiłków. Niemalże cały poradnik *The English Housewife*⁴⁶ z początków XVII w. dotyczy zajęć kobiety wykonywanych w sercu jej domu – kuchni. W kilku pierwszych paragrafach autor starał się zdefiniować cechy idealnej pani domu. Następnie objaśniał, jak przygotować najprostsze, codzienne dania oraz jak urządzić ucztę składającą się z „nie mniej niż trzydziestu dwóch dań, gdyż dokładnie tyle powinno zmieścić się na stole”⁴⁷. Autor udzielał praktycznych rad na temat warzenia piwa, doglądania wina, uprawy lnu, przędzenia oraz farbowania tkanin. Poza właściwym zarządzaniem gospodarstwem, głównym obowiązkiem, jaki Markham nakłada na kobiety jest opieka nad rodziną – w zdrowiu i przede wszystkim w chorobie⁴⁸. Dlatego też oprócz instrukcji dotyczących gotowania, autor załączył także wskazówki na temat tego, jak radzić sobie z najprzeróżniejszymi chorobami i dolegliwościami.

Zajmowanie się domem i wypełnianie codziennych obowiązków są dla kobiety błogosławieństwem, gdyż wypełniają nadmiar jej wolnego czasu, który według Vivesa prawdopodobnie spędziłaby w nieodpowiedni sposób: *Cóż innego mogłaby robić lepiej, kiedy nie jest zajęta domowymi obowiązkami? Jak przypuszczam, będzie rozmawiać z mężczyznami lub innymi kobietami. O czym? Czy będzie mówić wiecznie? Czy nigdy nie zamilknie? Być może będzie rozmyślać. O czym? Myśli kobiety są ulotne i zmienne, a błędząc bez celu, nie wiadomo gdzie ją zaprowadzić*⁴⁹.

W towarzystwie, kobietom zalecano małomówność, bo tak naprawdę, bez podstawowego wykształcenia nie były w stanie poprowadzić rozmowy na tematy niezwiązane z domem, macierzyństwem czy gotowaniem. Dodatkowo, sam fakt przebywania wśród większego grona nie był zbyt dobrze widziany. Dziewczyna powinna wychodzić z domu

⁴⁴ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 56–57.

⁴⁵ Przykładem może być opublikowana w 1596 r. przez Williama Barley'a *A Booke of Curious and Strange Inventions Called the First Part of Needleworkes*.

⁴⁶ Gervase Markham, *The English Housewife, containing the inward and outward virtues which ought to be in a complete woman*, ed. Michael R. Best, Quebec: McGill-Queen's University Press, 1986.

⁴⁷ Gervase Markham, *The English Housewife...*, s. 124.

„[...] no less than two and thirty dishes, which is as much as can conveniently stand on a table”.

⁴⁸ Gervase Markham, *The English Housewife...*, s. 8.

⁴⁹ Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 59.

„What could she do better than this when free of all he household tasks? She will converse with men, I suppose, or other women. About what? Is she to talk forever? Will she never keep quiet? Perhaps she will think. About what? A woman's thoughts are swift and generally unsettled, roving without direction, and I know not where her instability will lead her”.

tak rzadko, jak to możliwe, gdyż będąc wśród obcych ludzi, jest poddawana ciągłej ocenie i krytyce, a raz nadszarpięta reputacja może towarzyszyć jej aż po grób⁵⁰.

Poza pracą i modlitwą kobieta nie miała zbyt wielu innych możliwości spędzania wolnego czasu. Taniec, muzyka i śpiew uznawane były za czynności rozbudzające fantazję, więc pręcej czy później prowadzące do grzechu. Co więcej, mogły stanowić pokusę do publicznego prezentowania swojego piękna i talentu, więc w wielu przypadkach były surowo zabronione. Bezpieczną alternatywę według Vivesa stanowi czytanie, ponieważ pozwala na spędzanie czasu bez zbędnego towarzystwa. Jednakże temat książek, odpowiednich dla młodych panien stanowił kość niezgody wśród autorów tekstów parenetycznych. Thomas Salter otwarcie krytykował rodziców, którzy bezmyślnie podsuwają swoim córkom nieodpowiednie lektury, które przez swoje oddziaływanie na ich fantazję na zawsze zapadają im w pamięć. Według Saltera umiejętność czytania w przypadku kobiet jest „złem koniecznym”, dlatego też im później córka nauczy się składać litery, tym lepiej⁵¹.

Cały proces wychowania córki polegał w głównej mierze na odpowiednim przygotowaniu jej do zamążpójścia, w czym formalna edukacja niewiele mogła pomóc. Wymagana pokora, skromność i posłuszeństwo nie szły w parze z rozwijaniem indywidualnych umiejętności i zainteresowań. Dlatego też wiele poradników dla kobiet albo pomija temat nauki, albo przedstawia jedynie listę książek, odpowiednich dla oczu i wyobraźni panny⁵². Jednakże istnieją również wyjątki.

Najbardziej znanym jest przykład córek Sir Thomasa More’a (w szczególności najstarszej, Margaret Roper), które były jednymi z najlepiej wykształconych osób w szesnastowiecznej Anglii. W domu More’a zawsze panowała religijno-naukowa atmosfera, a jego córki były nauczane na równi z jedynym synem⁵³. Będąc bliskim przyjacielem Erazma z Rotterdamu, More mocno wierzył i propagował humanistyczne poglądy na temat równości kobiet i mężczyzn pod względem zdolności do przyswajania wiedzy⁵⁴. Z korespondencji, jaką prowadził ze swoimi dziećmi, można wyczytać jego ogromną troskę i chęć osobistego nadzoru postępów edukacyjnych swoich podopiecznych. Vives w zupełności podzielał poglądy More’a. Podając liczne przykłady mądrych, zasłużonych kobiet z przeszłości, stwierdzał, że edukacja dziewcząt nie może przynieść negatywnych skutków. Mądry umysł stoi na straży czystości i cnotliwości, dlatego też wiedza nie stanowi zagrożenia dla młodych kobiet⁵⁵.

⁵⁰ Ruth Kelso, *Doctrine for...*, s. 48.

⁵¹ Thomas Salter, *A Mirrhor mete for all Mothers, Matrones and Maidens, intituled the Mirrhor of Modestie, no lesse profitable and pleasant, then necessarie to bee read and practised. A pretie and pithie Dialogue between Mercurie and Vertue*, w: *A Bibliographical and Critical Account of the Rarest Books in the English Language*, ed. J. Payne Collier, t. IV, New York: Charles Scribner & CO, 1866, s. 11.

⁵² Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 73–79.

⁵³ Seymour Baker House, *More, Sir Thomas (1478–1535)*, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004, online edition, styczeń 2008 [<http://www.oxforddnb.com/view/article/19191>, 16.02.2012]

⁵⁴ *A Thomas More Sourcebook*, ed. Gerard B. Wegemer i Stephen W. Smith, Washington, DC: CUA Press, 2004, s. 199.

⁵⁵ *Vives and the Renaissance...*, s. 195–210; Juan Luis Vives, *The Education...*, s. 63–72.

Richard Mulcaster jest kolejną postacią, której teksty na temat nauczania zasługują na szczególną uwagę. W swoich dwóch dziełach wydanych pod koniec XVI w. starał się zanalizować aktualnie istniejący „system” oraz stan angielskiej edukacji⁵⁶. Proponując poprawki, bierze pod uwagę również kobiety. Mulcaster wysuwał trzy główne argumenty przemawiające za tym, aby kobieta mogła się uczyć: 1) aby móc dobrze sprawować swoją rolę w małżeństwie; 2) aby urodzić zdrowe i mądre dzieci; 3) aby być ozdobą społeczeństwa na wzór królowej Elżbiety I⁵⁷. Edukacja powinna być dla kobiet dostępna, ale nie powinna zdominować ich życia i przeszkadzać w wypełnianiu codziennych obowiązków. Co więcej, jeżeli z jakiegokolwiek powodu mąż nie akceptował naukowej pasji swojej żony, nie pozostawało jej nic innego, jak... podporządkować się.

Wiek XVI, pomimo wzniosłych humanistycznych założeń i ideałów, dla kobiet w dalszym ciągu stanowił czas społecznego „zniewolenia”. Na podstawie wizerunku nakreślonego przez ówczesne teksty parenetyczne dla płci pięknej młoda dziewczyna podlegała stałemu nadzorowi rodziców, po to tylko, aby zostać następnie przekazaną w ręce męża, którego dla niej wybrano i który będzie sprawował nad nią kontrolę aż do jej śmierci. Podobnie jak we wcześniejszych epokach, kobiety pozbawione były większości praw, więc ich pozycja społeczna była definiowana przez pozycję ich małżonków, a ich cnoty i zalety przez nich samych.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że podczas gdy ogólnie przyjęty renesansowy wzorzec zachowania dla mężczyzny był w pełni otwarty, dla kobiety, wręcz przeciwnie – w dalszym ciągu całkowicie podporządkowany chrześcijańskiej moralności. Mężczyzna mógł (a nawet powinien) rozwijać swoje talenty i umiejętności, wykorzystywać daną mu władzę i przysługującą pozycję, mając pełną świadomość uprzywilejowania swojej płci. Natomiast kobieta, wręcz przeciwnie, powinna usunąć się w cień, zapomnieć o sobie i swoich potrzebach, a dbać o tych, którzy ją otaczają. Chrześcijańskie cnoty czystości, skromności, pokory i pobożności są tymi, które ceniono najbardziej i których praktykowanie było podstawowym elementem procesu wychowania. Nawet jeśli mężczyźni uznawali równość kobiet w kwestii zdolności do edukacji, to w dalszym ciągu postrzegali je i ich zachowanie według odmiennego systemu wartości, który ich samych bezpośrednio nie dotyczył. Wykształcona kobieta ciągle była przede wszystkim posłuszną żoną, cierpliwą matką i zaradną panią domu. Dlatego też, odpowiadając na pytanie postawione przez Joan Kelly-Gadol w tytule swojego eseju: *Did Women Have a Renaissance?* [dosłownie z angielskiego: „Czy kobiety miały Odrodzenie?”] należy stwierdzić, że w Anglii niestety nie.

⁵⁶ William Barker, „Mulcaster, Richard (1531/2–1611)”, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004, online edition, [http://www.oxforddnb.com/view/article/19509, 16.02.2012].

⁵⁷ *The Educational Writings of Richard Mulcaster (1532–1611), abridged and arranged, with a critical estimate*, ed. James Oliphant, Glasgow: James Maclehose and Sons, 1903.